GŁOS NARODU

WYD. WIECZORNE

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 20 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 50 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 32 fen.

PONIEDZIAŁEK

14 PAŹDZIERNIKA 1918

NR. 231. — R. XXVI.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgrz. i Ziem. okup. 1-razową przes.	W Austro-Węgrz. i Ziem. okup. 2-razową przes.	Za Granicą, w Niemczech i Ziemiach przez Niemcy okupow.	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięczne	K 9·—	K 7·50	K 9·—	K 10·—	K 11·—	K 7·50
Kwartalnie	„ 27·—	„ 22·50	„ 27·—	„ 30·—	„ 33·—	„ 22.50
Półrocznie	„ 54·—	„ 45·—	„ 54·—	„ 60·—	„ 66·—	„ 45·—
Rocznie	„ 108·—	„ 90·—	„ 108·—	„ 120·—	„ 132·—	„ 90·—

Zamawiać „Głos Narodu“ można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników i bezpośrednio w administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr. 28.993), przez Bank krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYZA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr. 3344. — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. —
Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów, dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do Administracyi Wydawnictwa.

GŁOS WIELKOPOLSKI.

Wszystkie pisma polskie zaboru pruskiego i wychodzące w Rzeszy zamieściły w dniu 12 października na tytułowych kartach następujące oświadczenie:

Po przeszło czterech latach grozy wojennej i cierpień bez miary, wyniszczających najlepsze siły ludzkości, wyłaniają się wreszcie z krwawego zamętu pierwsze zarysy nowego porządku świata, opartego na zasadach sprawiedliwości oraz na prawie swobodnego stanowienia o sobie każdego narodu.

Program zbudowania w myśl zasad powyższych trwałego pokoju, zawarty w znanych oświadczeniach politycznych prezydenta Wilsona, został obecnie i przez rząd niemiecki przyjęty, jak o tem świadczy ostatnia nota pokojowa Niemiec z 5 października 1918 r.

Tem samem wybiła i dla nas Polaków godzina, w której podnieść musimy głos swój, by upomnieć się o prawa nieprzedawnione narodu.

Rozbiór Polski był najjaskrawszem pogwałceniem sprawiedliwości międzynarodowej w historyi nowoczesnej, a przez to samo stał się głównem źródłem tej polityki przemocy i ucisku, która stanowiła w Europie wieczne zarzewie niepokoju aż do dni naszych. Kto zatem chce szczerze i uczciwie przyłożyć ręki do budowy nowej, na **poszanowaniu** prawa opartej przyszłości **ludów, ten naprawę krzywdy,** wyrządzonej Polakom, uważać musi za pierwszy, nieodzowny warunek wielkiego tego dzieła.

Tylko zjednoczenie wszystkich części narodu, osiadłych na ziemiach polskich, w jedną całość, wyposażoną w pełnię praw państwowych, stanowić może rękojmię trwałego przymierza narodów.

Uznał to prezydent Wilson, wysuwając w swoim programie pokojowym sprawę utworzenia Polski niepodległej, złożonej z wszystkich ziem polskich, z własnem wybrzeżem morskiem, jako jeden z warunków sprawiedliwego porządku międzynarodowego. Z faktu, że rząd niemiecki przyjął program Wilsona bez zastrzeżeń jako podstawę do rokowań pokojowych, wnioskować trzeba, że i na wytyczną tegoż programu w sprawie polskiej się godzi. Doniosłość tego podkreślił z naciskiem przedstawiciel Koła polskiego na historycznem posiedzeniu parlamentu niemieckiego z dnia 5 października b. r., stwierdzając, że rząd przez to po raz pierwszy uznał, iż dążenia narodu polskiego do zjednoczenia wszystkich ziem polskich w państwie niezależnem są uprawnione.

W tej chwili, rozstrzygającej o naszej przyszłości, naród cały, na całym obszarze ziem polskich i we wszystkich swych warstwach, wspólną opłomieniony myślą, tworzy jeden wielki, zwarty a solidarny obóz narodowy.

My Polacy w dzielnicy pruskiej stwierdzamy tę zgodę i zwartość podpisem wszystkich naczelnych naszych organizacyi politycznych, wszystkich bez wyjątku istniejących stronnictw polskich oraz całej prasy, jako wyrazicielki opinii publicznej.

Stwierdzając tę naszą zgodę i zwartość narodową, uważamy za obowiązek swój poprzeć zbiorowym aktem woli stanowisko naszego przedstawicielstwa parlamentarnego z dnia 5 października i oświadczamy uroczyście, że w wielkiej tej i odpowiedzialnej godzinie dziejów z pełnem zaufaniem składamy w ręce posłów naszych tak w sejmie pruskim, jak parlamencie niemieckim dalsze kierownictwo polityki w myśl uprawnionych interesów i niezłomnych ideałów narodu.

Naród polski, który w wojnie tej na równi z innymi narodami walczącymi najcięższe poniósł ofiary, pragnie pokoju trwałego i szczęśliwego dla wszystkich narodów. Polacy jak dotąd, tak i w przyszłości pozostaną wiernymi świetnym swym tradycyom, opromienionym od zarania dziejów temi samemi hasłami wolności i braterstwa ludów, których tryumf wyrasta dzisiaj z krwi bezcennej posiewu. Pod znakiem tych zasad wstąpi Polska zjednoczona i niepodległa do związku wolnych ludów jako szczery i niezłomny szermierz tolerancyi na wewnątrz i zgodnego współżycia narodów na zewnątrz w myśl wielkiego hasła przodków naszych: **Wolni z wolnymi, równi z równymi!**

Rada Narodowa. Polski Centralny Komitet wyborczy na Rzeszę niemiecką. Prowincyonalny Komitet **wyborczy na Wielkie Księstwo Poznańskie. Komitet Wyborczy prowincyonalny na Prusy Królewskie, Warmię,** Mazury i Pomorze. **Polski Komitet prowincyonalny wyborczy dla Śląska.** Komitet **Polityczny dla Polaków na obczyźnie** po prawym brzegu **Łaby. Główny Komitet wyborczy polski dla Polaków w Rzeszy niemieckiej po lewym brzegu Łaby. Centrum obywatelskie. Kasyno obywatelskie. Katolicko-polska Partya ludowa.** Narodowe **Stronnictwo Robotników. Stronnictwo** Demokratyczno-narodowe. **Stronnictwo Ludowe. Stronnictwo Pracy narodowej.** Związek Narodowy. **Dziennik Berliński. Dziennik Bydgoski. Dziennik Kujawski. Dziennik Poznański. Dziennik** Śląski **(w Królewskiej Hucie). Gazeta Codzienna (w Toruniu).** Gazeta Gdańska. Gazeta Gostyńska. **Gazeta Grudziądzka. Gazeta Ludowa (w Katowicach). Gazeta** Narodowa **(w Poznaniu). Gazeta Olsztyńska.** Gazeta Opolska. Gazeta Ostrowska. **Gazeta Polska (w Kościanie).** Gazeta Poznańska. **Gazeta** Średzka. Gazeta Śremska. Gazeta Toruńska. Gazeta Wrzesińska. **Gazeta z nad Prosny (w Pleszewie). Głos Lubawski. Głos Śląski (w Gliwicach).** Głos Wielkopolanek **(w Poznaniu). Goniec** Wielkopolski (w Poznaniu). **Górnoślązak (w Katowicach).** Gwiazda (w Poznaniu). **Katolik (w Bytomiu).** Kraj (w Lesznie). Kuryer Poznański. Kuryer Śląski (w Gliwicach). **Narodowiec (w Herne).** Naród (w Oberhausen). Niwa Śląska (w Katowicach). **Nowiny (w Opolu).** Nowiny **Raciborskie. Nowy Przyjaciel Ludu (w Kępnie). Orędownik (w Poznaniu). Pielgrzym (w Pelplinie). Pochodnia (w Herne).** Polak (w Katowicach). **Postęp (w Poznaniu). Praca (w Poznaniu). Prawda (w Poznaniu). Przewodnik Katolicki (w Poznaniu). Przyjaciel (w Toruniu). Przyjaciel Ludu (w Grudziądzu).** Wiarus Polski (w Bochum). Wielkopolanin (w Poznaniu).

Po przytoczeniu odezwy tak pisze „Dziennik Kujawski“:

Oto głos tej części narodu, który poprzez lat dziesiątki musiał milczeć, jedynie w duszy i sercu pielęgnując swe ideały najdroższe. Dziś, gdy ideały te stały się dobrem ogólnem, gdy wyznawców znajdują między wszystkiemi nietylko narodami, ale i państwami i rządami, dziś zgłasza się i ta część narodu polskiego, która poprzez wiek cały do Prus-Niemiec należała, o swe nieprzedawnione prawa.

I nie zatamie dążenia naszego żadna trudność, żaden sprzeciw. Uprawnionemi uznał dążenia te obecnie i rząd niemiecki. A więc czyż milcząco przyjąć mamy słowa kanclerza niemieckiego, nie sięgając do krynicy praźródeł narodowych, wskazujących nam drogę, po której nam kroczyć trzeba dalej.

Pójdziemy w myśl ideałów, które wolność swoją ponad wszystko ceniąc kochały i wolność obcą. Jak ojców naszych programem było „za wolność naszą i waszą“, tak dziś przypomnienie, że chcemy być „wolni z wolnymi, a równi z równymi“ już nie ideą nam górną, ale słowem stającem się ciałem.

Skarbu, który naszym staje się udziałem, nie wydamy. Jak przez pokolenia całe był on nam cenny w ukryciu, tak teraz, gdy się ujawnił, nie tylko dla ceny swej on nam drogi, ale drogi poprzez ofiary cierpień, łez, krwi i męki, które dały mu nieśmiertelną siłę cudotwórczą.

Stajemy dziś wszyscy w szeregu bez względu na to, co może nas dzieliło a może i jeszcze dzieli. Sługi narodu u warsztatu narodowego stawamy z gorącą miłością, z zapałem, energią i wolą niezłomną, by powstał z naszych kieszeni fundament zwarty i silny, zgodny i wierny pod budowę gmachu, któremu imię: Polska Zjednoczona i Niepodległa.

Polskę obsadzą wojska polskie z Ameryki.

Wiedeń. Z kół poinformowanych z Warszawy donoszą, że na wypadek zawieszenia broni, terytorya polskie obsadzone będą przez wojska polskie z Ameryki.

Początkowo ma być wysłanych kilka dywizyi tych wojsk, które przejadą przez terytoryum niemieckie, albo też wylądują wprost na ziemi polskiej w Gdańsku.

O terminie wysłania wojsk do kraju zadecyduje komitet polski w Paryżu, jako uznana przez koalicyę zwierzchnia władza armii polskiej.

Posłowie zaboru austryackiego w Warszawie.

Kraków. Posłowie zaboru austryackiego wszystkich stronnictw politycznych zostali zaproszeni **do Warszawy** przez sfery oficyalne polskie. Wyjazd posłów (w liczbie 16) nastąpi w tych dniach.

O delegacye zaborów.

Wydział prasowy prezydyum rady ministrów komunikuje:

„Najdostojniejsza Rada Regencyjna zwróciła się do prezesa Koła polskiego w Berlinie, posła Władysława S e y d y, tudzież do prezydyum Koła polskiego w Wiedniu o wydelegowanie w dniach najbliższych do Warszawy przedstawicieli Kół, celem wspólnego rozważenia w Warszawie sytuacyi obecnej. Zwracając się do prezydyum Koła polskiego w Wiedniu, Rada Regencyjna nadmieniła, że pragnie, aby oprócz grup, wchodzących do K o ł a p o l s k i e g o w Wiedniu, reprezentowane **były również** grupy, stojące poza Kołem“.

Z WARSZAWY.

Narady stronnictw.

„Kuryer Warszawski z dnia 12. bm. donosi:

W ostatnich dwu dniach w dalszym ciągu odbywały się narady zarówno w stronnictwach, jak i pomiędzy ich przedstawicielami. Konferencye miały na celu osiągnięcie porozumienia co do utworzenia jednolitej platformy, na której mogłby powstać tymczasowy rząd koalicyjny.

Ze strony Koła międzypartyjnego prowadzone są rokowania z komisyą porozumiewawczą lewicy demokratycznej, Zjednoczeniem ludowem i Narodowym Związkiem robotniczym. Dotychczas porozumienia jeszcze nie osiągnięto.

Stwierdzić należy że rokowania z Narodowym Związkiem robotniczym mają przebieg pomyślniejszy dla konsolidacyi.

Wczorajsze posiedzenie Koła międzypartyjnego poświęcone było sprawie konsolidacyi. Koło stoi na stanowisku szybkiego tworzenia rządu koalicyjnego i Rady Narodowej, oczywiście pod pewnymi warunkami, które wyłuszczone są w odezwie Koła, wczoraj wydanej.

* * *

Odbyło się posiedzenie delegatów Zjednoczenia ludowego i Narodowego Związku robotniczego, na którem omawiano propozycyę Koła międzypartyjnego utworzenia Rady Narodowej i rządu koalicyjnego. Ostateczne decyzye uzależniono od władz naczelnych obu tych organizacyj.

* * *

Wczoraj odbyła się konferencya delegatów Zjednoczenia ludowego i Narodowego Związku robotniczego w sprawie obecnej sytuacyi politycznej. W dyskusyi zaznaczyła się zupełna jednomyślność poglądów — przedewszystkiem w sprawie jak najrychlejszego zwołania konstytuanty trójzaborowej i w sprawie konsolidacyi żywiołów ludowych i demokratycznych wobec tworzenia się nowego rządu. Ustalono również formy dalszego kontaktu między obu stronnictwami.

* * *

Jak nam komunikują, Rada Regencyjna ma zaproponować Kołu międzypartyjnemu przeprowadzenie organizacyi nowego rządu. O ile Koło zadanie to podejmie, kandydatem na premiera będzie, jak słychać, p. Ś w i e ż y ń s k i.

* * *

Enuncyacya Koła międzypartyjnego.

Warszawskie pisma przytaczają enuncyacyę Koła międzypartyjnego, której ustęp podajemy za „Kuryerem Warszawskim“:

„Na pierwszem miejscu stawiamy przejęcie natychmiastowe skarbu, a pierwszem zadaniem rządu będzie znaleźć dla niego silne podstawy, chociażby kosztem największych ofiar, przedewszystkiem ze strony warstw posiadających. Całe nasze bogactwo państwowe od dzisiaj staje się niezaprzeczalną własnością narodową. Nie kwitując z rachunków dawnych, dziś już gospodarzami u siebie być musimy.

Niezwłoczne przystąpienie do tworzenia **siły zbrojnej w drodze poboru oraz troskę o wyżywienie ludności w ciężkiej chwili przejściowej, jak również ulżenie doli ofiarom wojny uważamy także za najważniejsze i najpilniejsze zadania nowego rządu.**

Na takiej podstawie gotowi jesteśmy natychmiast objąć rządy, rozumiejąc, że wykonanie wskazanych zadań zależne będzie nie tylko od nas, ale i od poparcia ogółu. Ufamy, że społeczeństwo nie odmówi nam tego zaufania i poparcia, którego nam w najcięższych czasach nie szczędziło“.

Rada koronna w Warszawie.

Warszawa. B. kor. 12 bm. Pisma poranne donoszą: Wczoraj odbyła się tu rada koronna, która się zajmowała sprawą jak najszybszego przejęcia a d m i n i s t r a c y i k r a j u i u t w o r z e n i a w o j s k a.

WARSZAWA SPOKOJNA.

Warszawa. B. kor. 13. bm. Wobec odmiennych doniesion stwierdza się, że tu na ulicach nie było żadnych demonstracyi.

ZNIESIENIE PRZEPUSTEK WEWNĄTRZ OKUPACYI-NIEMIECKIEJ.

Warszawa. B. kor. Wszystkie dzienniki podają rozporządzenie warszawskiej generał-gubernii z n o s z ą c e p r z e p u s t k i do podróży w e w n ą t r z o k u p a c y i.

W sprawie okupacyi.

Radę Regencyjną zawiadomiono, że w najbliższym czasie nastąpią zarządzenia, zmierzające do zniesienia dotychczasowych ciężarów okupacyjnych zarówno w Królestwie Polskiem, jak i w etapach i Ober-Oscie.

Polska pożyczka wewnętrzna.

Wobec nagłej potrzeby uruchomienia całego aparatu państwowego, rząd polski, jak słychać, ma zamiar zaciągnięcia większej pożyczki wewnętrznej.

O zniesienie cenzury.

Wydział prasowy prezydyum rady ministrów komunikuje, iż pełniący funkcye prezesa rady ministrów zwrócił się do ces. niem. jen. gub. warszawskiego i c. i k. jen. gub. lubelskiego w sprawie zniesienia cenzury dla pism, wychodzących na terenie całego Królestwa Polskiego.

Odwołanie zebrania poselskiego.

Otrzymujemy następujące zawiadomienie: Z powodu konieczności wyjazdu licznego grona posłów do Warszawy, zebranie poselskie zapowiedziane na czwartek 17 bm. odbędzie się dopiero w poniedziałek 21 bm. o godz. 10 rano w sali Magistratu krakowskiego.

W i t o s.

Krok kolejarzy polskich.

Polski język urzędowy.

Wczoraj odbyło się w Krakowie zgromadzenie krak. Koła Związku urzędników kolei państwowych wraz z członkami komitetu porozumiewawczego.

Po obradach **powzięto jednomyślną uchwałę** w następującem brzmieniu:

Przez lat dziesiątki upominaliśmy się u rządu austryackiego ustawowego wprowadzenia polskiego języka jako urzędowego na kolejach ziem polskich, uważając już wtedy sprawę za słuszną i konieczną. W chwili odbudowania wolnej, Zjednoczonej i Niepodległej Polski, stanowiąc o sobie w myśl warunków prezydenta Wilsona, przyjętych w pełni przez państwa centralne, uchwalamy jednomyślnie:

Wprowadzenie polskiego języka urzędowego w miejsce języka niemieckiego na kolejach ziem polskich, począwszy od północy z 13 na 14 b. m. 1918 roku.

Uchwała ta obowiązuje tak funkcyonaryuszy, dyrekcyę, jak też i urzędy wykonawcze.

Poleca się prezydyum dzisiejszego zgromadzenia zarządzić co potrzeba, aby w oznaczonym czasie usunięto niemczyznę w okręgu dyrekcyi krakowskiej, a i n n e o k r ę g i n a z i e m i a c h p o l s k i c h w e z w a n o d o w s p ó d z i a ł a n i a.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 14 października.

Urzędowo donoszą dnia 13 października:

Włoska widownia wojny.

Nieprzyjaciele nie **wznawiali już ataku w Siedmiu Gminach. Wszędzie zwykła czynność bojowa.**

Serbowie zajęli Nisz.

W Albanii cofamy się dalej według rozkazu. W obszarze Ipeku daje się odczuć znaczna działalność band. Po kilkudniowych bojach pozostawiono nieprzyjacielowi Nisz.

Zachodnia widownia wojny.

Pod Beaumont nasze wojska brały skuteczny udział w odpieraniu masowych ataków amerykańskich.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 14 października.

Urzędowo donoszą dnia 13 października:

Zachodnia widownia wojny.

Grupa ks. Ruprechta. **W odcinku kanału po obu stronach Douai i na zachodnim skraju Douai pozostajemy w czuciu bojowym z nieprzyjacielem.** Douai ucierpiało znacznie **przez ogień artyleryjski, i od bomb lotniczych.**

Na północny wschód od Cambrai w nocy 11 bm. odsunęliśmy się nieco od nieprzyjaciela. Nieprzyjaciel poszedł za nami wczoraj w południe i wieczorem stanął pod Avesnes, Le Sec i na wzgórzach na zachodniem wybrzeżu Selle pod Saulzcir i Haussy. Wczesnym rankiem po obu stronach Le Cateau walka artyleryjska. Między Selesnes a Le Cateau zaatakował nas nieprzyjaciel znacznemi siłami. Udało mu się wtargnąć w nasze stanowiska po obu stronach Neuvilly. Nasz kontratak przygotowany bardzo silnym ogniem artyleryjskim miał pełny sukces i wyparł nieprzyjaciela. Wieczorem odparto pod Briastrex częściowy atak.

Grupa niemieckiego następcy tronu. **Na północ od Oisy rozpoczął nieprzyjaciel silniejsze ataki po obu stronach Veux-Andigny, na wschód od Bohain i pod Oisson-Ville. Pod Origny i na północ stamtąd starał się wtargnąć do naszych stanowisk przez Oisę. Główny ciężar wytrzymywały pułki turyngskie. Nieprzyjaciela wszędzie odparto, po części w zaciętych walkach z bliska i kontratakiem. Na froncie między Oisą a Aisną nieprzyjaciel postępował w ślad naszych cofających się wojsk i wieczorem dotarł do lasów St. Gobain i wzgórz na północ od Ailetty i Amie Fontain. Na północ od odcinka Retourne przekroczył tylko słabemi siłami linię Asfeld La Ville-Bershes-Vaux-Champagne Vouzieres. Nieprzyjacielskie oddziały, które posunęły się na południowy wschód od Vouzieres, zostały wzięte do niewoli. Częściowe ataki przeciwnika pod Termes nad Aisną odparto.**

Grupa gen. Gallwitza. **Częściowe ataki nieprzyjaciela na zachodnim brzegu Mozy rozbiły się. Poważniejsze walki trwały za**

dnia na wschód od Mozy między lasem Ormont a Warville na północny wschód od Beaumont. Pułki pruskie, saskie, wirtemberskie i austro-węgierskie odparły w zaciętych walkach Amerykan, którzy rzucając znaczne siły do boju wciąż ponawiali swoje ataki.

Grupa ks. Albrechta. Dzięki skutecznym przedsięwzięciom na wschód od Blamont, na północ od kanału Ren-Rodan wzięliśmy jeńców.

Południowo-wschodnia widownia wojny.

Walki w okolicy Niszu. Wobec silniejszych ataków wojska nasze cofnęły się według rozkazu na wzgórza na północ od miasta. Nieprzyjaciel obsadził Nisz.

Ludendorff.

WIECZORNY BIULETYN NIEMIECKI.

Berlin. B. kor. Urzędowo donoszą wieczór: Nie było ważniejszych działań bojowych.

Bitwa pod Lille.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa donosi: Anglicy ostrzeliwali Lille. 10 bm. przedmieście Lambersart, 11 bm. przedmieście Madelaine stało pod ciężkim ogniem.

JESZCZE ŁODZIE PODWODNE.

Londyn. B. kor. Lord French zakomunikował, że z 790 osób, które znajdowały się na pokładzie „Leicesteru“ uratowało się 193 osoby.

Londyn. B. kor. Reuter. Według doniesień admiralicyi z wojsk, które się znajdowały na zatoniętym uzbrojonym krążowniku handlowym „Otranto“, brakuje 335 ludzi, zaś z załogi 11 oficerów i 85 ludzi. Jest obawa, że utonęli. Parowiec „Kaszmir“, który zderzył się z „Otrantem“ dotarł do portu szkockiego.

O JEŃCÓW ANGIELSKICH W NIEMCZECH.

Londyn. B. kor. 13 bm. Reuter dowiaduje się, że rząd postanowił natychmiast podjąć kroki w sprawie traktowania angielskich jeńców w Niemczech.

ORLANDO NA FRONCIE.

Rzym. B. kor. Ag. Stefani donosi: Prezydent ministrów Orlando w powrocie z Paryża przybył dziś rano na front i udał się natychmiast do głównej kwatery, aby naradzić się z królem i szefem sztabu generalnego.

Jak Niemcy opuszczali Bułgaryę.

Berlin. „Nordd. All. Ztg.“ pisze: „Ajencya Bułgarska“ ogłasza formalny protest rządu bułgarskiego, wedle brzmienia którego wojska niemieckie, opuszczające Bułgaryę, przywłaszczały sobie siłę, własność i majątek ruchomy armii bułgarskiej, a nawet zagrabiły wyposażenie w materyałach bułgarskiego Czerwonego Krzyża, przyczem [illegible] rannych żołnierzy bułgarskich do oddawania swych ubrań i obuwia, pozostawiając ich na pół nago na drogach.

Prasa niemiecka stwierdza wobec tego, że protest „Ajencyi Bułgarskiej“ musiał być opublikowany pod wpływem francuskim, na co ma wskazywać podobno ton, w jakim pełne brzmienie protestu jest utrzymane.

Zgoda koalicyi na punkty Wilsona.

Londyn. Jak donoszą do „Timesa“, rada wojenna koalicyi w Wersalu postanowiła przyjąć 14-cie punktów Wilsona za podstawę rozpoczęcia rokowań.

Ostrożność angielska.

Londyn. B. kor. W mowie wygłoszonej w Sheffield powiedział C h u r c h i l l, że Francya przed zezwoleniem na zawieszenie broni musi otrzymać s k u t e c z n e r ę k o j m i e i dodał: Nie ma to znaczyć, żebyśmy żądali bezwarunkowego poddania się. Rękojmie nie będą podyktowane mściwością ani nienawiścią, tylko o s t r o ż n o ś c i ą. Jest naszym obowiązkiem starać się o to, aby krew naszych mężczyzn n i e n a p r ó ż n o b y ł a p r z e l a n a i żebyśmy nie potrzebowali się liczyć z możnością w z n o w i e n i a w a l k i.

Jak Niemcy rozumieją Wilsona.

Berlin. B. kor. Wiceprezydent pruskiego ministerstwa państwowego dr. F r i e d b e r g w rozmowie z współpracownikiem „Nordd. Allg. Zeitung.“ wyjaśniał dlaczego zwrócono się z pierwszą notą p r z e d e w s z y s t k i e m do W i l s o n a. Po pierwsze dlatego, że Wilson wśród nieprzyjaciół Niemiec jest jedynym, który w swoich mowach z 8 stycznia i późniejszych enuncyacyach podał pozytywne cele wojenne, powtóre dlatego, że rząd niemiecki zgadzał (!) się z Wilsonem w najważniejszym punkcie, mianowicie stara się on o pokój prawny i odrzuca wszelkiego rodzaju pokój narzucony wobec przeciwników, a przeciw pokojowi narzuconemu opierałby się z wytężeniem wszystkich sił narodu; z drugiej zaś strony rząd dzisiejszy wie, że głosząc te cele, ma za sobą większość niemieckiego narodu. Dlatego w odpowiedzi na notę Wilsona potwierdził ten rząd jeszcze raz, że przyjmuje zasady Wilsona. Rząd czyni to w świadomości, że reprezentuje większość niemieckiego narodu.

Wilsonowi nie zależy na tem, by wiedzieć, czy poza wyznaniem zasady pokoju prawnego stoi autorytet uprawniony w sensie międzynarodowym do rokowań, lecz o to, czy w rządzie większości wyraża się także większość narodu niemieckiego. Obecny rząd mógł oczywiście na to pytanie odpowiedzieć gładko: tak. Faktycznie mamy teraz w Niemczech rząd, który daje rękojmię, że lud może wpływać na losy na najszerszej podstawie i który pragnie być pod każdym względem ludowym.

OBRADY IZBY PANÓW.

Wiedeń. B. kor. Następne posiedzenie Izby panów odbędzie się dnia 20 b. m. o godzinie 3-ciej popołudniu.

„Dla piękności obrazu“.

Berlin. Prasa niemiecka zaczyna się j u ż p o w o l i o s w a j a ć z m y ś l ą, że terytorya zaboru pruskiego muszą wrócić do Polski.

„Taegliche Rundschau“ zanotowawszy pokrótce żądanie „koła międzypartyjnego“, aby niemieckie wojska okupacyjne o p u ś c i ł y n a t y c h m i a s t K r ó l e s t w o, odzywa się melancholijnie:

„D l a u z u p e ł n i e n i a p i ę k n o ś c i c a ł e g o o b r a z u, warto wskazać jeszcze i na p r o t e s t P o l a k ó w z e Ś l ą s k a, którzy tam przecież w górnej tylko jego części silniej są zastąpieni (starker vertreten sind), podczas gdy środkowy i dolny Śląsk są czysto (!) niemieckie (?) (ganz reindeutsch!).“ — Po przytoczeniu znanego czytelnikom „Głosu Narodu“ protestu Śląska, kończy hakatystyczny organ:

„I czy w odpowiedzi na ów p o l s k i s z t u r m, demokratyczny rząd niemiecki chce zostawić bez obrony naszych niemców wschodnich“?

Przestroga.

O powadze nastroju i dzielności naszych rodaków w zaborze niemieckim świadczą wezwania pism polskich do społeczeństwa. „Dziennik Kujawski“, z którego czerpiemy dziś informacye, odzywa się w sposób następujący:

Nie ulega żadnej wątpliwości, że obecne napięcie i podniecenie, wywołane ostatnimi wypadkami, wyładowywać się może tu i ówdzie w nieodpowiedzialnych krokach, łatwo mogących być zużytych przeciw nam samym.

Doświadczenie uczy nawet, że często prą w kierunku głośnych manifestacyi ludzie, ze społeczeństwem luźno związani, lub też przeciw niemu działający.

Nie idźcie na lep restauracyjnych lub ulicznych polityków. Przypatrujcie się bacznie patryotom, nagle z pod ziemi wyrosłym! Demaskujcie ich, gdy potrzeba, pomnąc, że odpowiedzialne czynniki nasze sterują nawą narodową tak, by z niej najwyższe dla nas wypadły korzyści.

Nie w czczych demonstracyach oznaczać się tedy winna powaga chwili, ale w skupieniu ducha i pracy. Bierzcie książkę do ręki mówiącą o historyi naszej. Czerpcie z niej naukę, że zapał kierowany być musi rozumem, by dotarł do ostatecznego celu.

Zawieszenie „Przeglądu Polskiego“ w Kijowie.

Z Kijowa donoszą:

Dnia 7 b. m. władze niemieckie zamknęły wychodzący tutaj „Przegląd Polski“, organ stronnictwa dem.-narod., bez podania powodu. Zarządzający zamknięcie oficer przestrzegł przed tajnem wydawaniem pisma i oświadczył, że patrole niemieckie otrzymały polecenie **strzelania na ulicy tak do sprzedających, jak i kupujących to pismo.**

1-dniowy strejk w Pradze.

Praga. Na wezwanie Rady narodowej czesko-słowackiej odbyło się wczoraj w sali Domu Narodowego posiedzenie mężów zaufania instytucyi politycznych i społecznych i zakładów przemysłowych Wielkiej Pragi.

Postanowiono, że w poniedziałek 14 b. m. **powszechny strajk zaprotestuje przeciw wywozowi środków żywności z Czech.** Strajkujący odbyli wielkie zgromadzenie manifestacyjne, na którem przemawiali posłowie: N e m e c, K l o f a c z, S o u k u p i S e m i n. Bezrobocie obejmuje **nie tylko przemysł, ale także teatry, kina, tramwaje i t d.** Wyłączono tylko r u c h k o l e j o w y i z a k ł a d y a p r o w i z a c y j n e.

Teatr miejski im. Juliusza Słowackiego.

WIECZORY CZWARTKOWE. I.

„Dla szczęścia“—dramat St. Przybyszewskiego.

„U mnie — pisał Przybyszewski — niema zazwyczaj żadnej akcyi, gdyż opisuję jedynie życie d u s z y. Wypadki zewnętrzne są tylko kulisami duszy — takiemi kiepsko pomalowanemi kulisami, jakie napotkać można w teatrzykach amatorskich na prowincyi“. Naga dusza Przybyszewskiego wyraża się dość paradoksalnie, bo w jedynym motywie biologicznym ciała, mianowicie w nieprzepartym popędzie seksualnym, stąd dramaty jego są niezmiernie monotonne i niema w nich wcale mowy o duszy. W tym zaś pierwszym dramacie autora Wigilij „wypadki zewnętrzne“ przedstawiają zaledwie szkic szkieletu akcyi; że z radykalnego braku jej nie można robić cnoty dramaturgicznej Przybyszewskiego, to jasne. Trudno znajdować upodobanie w teatrze Przybyszewskiego, nietylko dlatego, że jest on jakby antytezą maksymy Wictora Hugo: „la vie est une fleur, l'amour en est le miel“ — ale dlatego, że antyteza ta jest tak niezmiernie przykra i szpetna, ma w sobie znamiona degeneracyi umysłu, w którym się wylęgła. U starych tragików greckich losem bohaterów kierowała nieubłagana ananke i los ich był dostojnie tragicznym. Ale Przybyszewski mylił się zasadniczo, jeśli mniemał, że i jego bohaterowie ulegają fatalizmowi, że bez winy spada na nich kara. Coś innego, niż fatalizm jest przyczyną ich losów: to ich własna „moral insanity“, ich szubrawość. Z takim stygmatem na czole mogą oni wzbudzać nie współczucie, ale politowanie, są nie bohaterami, ale co najwyżej psychopatami. Oto Mliccy i Żdżarscy, Przesławscy i Rembowscy. W czasach, w których atmosfera literatury europejskiej była nieco przydymiona kultem Ibsena, uznaniem Strindberga, znalazło się w teatrze miejsce dla Przybyszewskiego. Ale dzisiaj już szkoda, żeby je zajmowały jego dramaty. Niema pośród nas takich, którzyby ulegali hypnozie jego etycznych i artystycznych teoryj. Jego nagie dusze, pijące kawę z kożuszkiem lub piwo, nudzą nas swojem nastrojowem milczeniem i zamyśleniem tragicznem („meditatio compositionis generationis futurae“), hallucynacye ich przypominają nam naiwne opowiadania nianiek o strachach. Dzisiaj już nie reaguje amfiteatr na te okropności inaczej, jak tylko śmiechem. Tak, tak, do tego doszło z dramatami Przybyszewskiego! Dwa potężne, choć też różne, prądy: sztuka Wyspiańskiego i ta straszna wojna obecna, zmiotły znaczenie dramatu Przybyszewskiego ze sceny polskiej. O ileż trwalsze warunki ma tak lekka w treści, ale tak świetna w opracowaniu teatralnem komedya, jak „Skiz“ Zapolskiej, która mocą kontrastu przypomina się obok dramatu Przybyszewskiego.

Wykonano dramat Przybyszewskiego z daleko idącą starannością przygotowania. Dla roli Mlickiego pozyskano z Teatru Polskiego w Warszawie, p. Janusza S t a s z e w s k i e g o. Można mieć nadzieję, że rodzaj amantów bohaterskich znalazł w młodym artyście wszystkie potrzebne warunki, jakich w zespole krakowskim od dawna brakowało. Do tego bowiem rodzaju w pierwszym rzędzie nadaje się talent p. Staszewskiego i w nim będzie miał możność wszechstronnego przejawienia się. Już w tej roli było można poznać szczery talent aktorski. P. Konstancya Bednarzewska nie powinna zniżać się do ról takich, jak Helena; dobre to zadanie dla młodych artystek, bo rola ta wymaga naiwności życiowej dwudziestoletniej kobiety i właściwego wiekowi temu ciepła wyrazu. Jako ekscentryczna Olga miała p. Jadwiga Drzewiecka bardzo dobre momenty gry. Skrystalizowanie postaci Żdżarskiego w interpretacyi p. Sosnowskiego było doskonałe.

Zdz. Jach.

Legioniści z Marmarosz-Sziget w Krakowie.

Powitanie głównej grupy oficerów legionowych z Marmarosz Sziget, którzy przybyli w sobotę w nocy z majorem Zagorskim, kapitanem Góreckim i Ks. kapelanem Panasiem na czele, było w Krakowie bardzo serdeczne. Gdy opuścili dworzec kolejowy, publiczność i młodzież zgotowała im gorącą owacyę. Wyprzęgnięto konie i wśród okrzyków na ich cześć wieziono do miasta niedawnych więźniów, omal nie skazańców. Wczoraj o godz. 9 rano w kościele Maryackim odbyło się dziękczynne nabożeństwo za powrót szczęśliwy żołnierzy polskich, które odprawił Ks. dr. prof. Korzonkiewicz. Serdeczne i wzruszające kazanie wypowiedział Ks. prof. Kraupa. Obywatelstwo i młodzież wypełniły po brzegi olbrzymią świątynię.

Kulminacyjnym punktem uroczystego przyjęcia legionistów, którzy przybyli właśnie do starej Jagiellońskiej stolicy w chwili najradośniejszej dla narodu, obchodzącego święto Zjednoczenia — było powitanie ich o godz. 12 w południe w sali Rady miejskiej. Przybyło około stu oficerów legionowych, Rada miejska, posłowie, przedstawiciele inteligencyi różnych zawodów, przedstawiciele prasy i liczne obywatelstwo.

Do zebranych przemówił prezydent miasta Federowicz.

Poszliście w bój — rzekł mowca między innemi — by znaczyć sławę oręża polskiego czy to wśród najcięższych warunków ostrej zimy w Karpatach, czy po bohaterskiem przejściu pantyrskiej przełęczy na niżu podolskim, czy na rubieży ziemi ojczystej. Przez czas waszych trudów i wysiłków bohaterskich przeżywaliśmy ciężkie chwile zwątpienia. Niestety! Chciano nas źle zrozumieć i tak też zrozumiano. Za kratami Marmarosz Sziget powtórzyła się historya Sybiru i Szpilbergu. Szczęśliwie mamy to wszystko już poza sobą, a przed nami manifest Rady Regencyjnej. W nim tyle nadziei, radości i tyle jeszcze pracy. Musicie nam panowie dopomódz, musicie stanąć przy nas i nie żałować poświęcenia ni pracy.

W tem głębokiem przekonaniu witam Was Panowie gorąco i z prawdziwą radością jako reprezentantów tworzącego się na nowo wojska polskiego. Niech żyją bohaterskie legiony!

Następnie powitał przybyłych p. Laskowski, poczem przemówił major Zagórski, przyjęty gromkimi oklaskami. Mówił między innemi, że uwolniono ich w sam czas, gdyż dziś kiedy powstaje do życia zjednoczona Polska i nadeszła chwila solidarności narodowej i potrzeby karnego wojska, dobrze, że znaleźli się na ziemi ojczystej. Przepełniała więźniów z Marmarosz Sziget boleść na myśl, że braknie ich wśród rodaków „gdy zagrzmi wróg“. Oto dziś już wrócili do Ojczyzny pełni dobrej woli, energii i siły, pełni ochoty do ofiarowania Jej swych usług. Czekamy, by powołał nas rząd polski, abyśmy prowadzić mogli dalej pracę rozpoczętą z przekonaniem, że solidarne, odznaczające się dyscypliną i karnością wojsko niezbędnie jest państwu polskiemu potrzebne. Ślubujemy — zakończył mowca — że pójdziemy solidarnie budować tę Polskę, która dzisiaj jeszcze w mgle, ale sięga w granicach dawnych czasów. Ta Polska poparta przez wiernego i karnego żołnierza — niech żyje!

Okrzyk powtórzono z zapałem, rozległy się grzmiące oklaski, poczem prezydent zamknął posiedzenie.

Gdy legioniści zeszli na dół, w podwórzu magistratu dokonano ich zbiorowej fotografii. Przed gmachem zgromadziły się tymczasem liczne zastępy młodzieży gimnazyalnej w ordynku wojskowym oraz publiczności. Przybyła także muzyka z Zakładu Br. Alberta. Na balkonie zjawił się kapitan Górecki w otoczeniu wojskowych polskich i wygłosił gorącą, patryotyczną przemowę, zakończoną okrzykiem „Nie damy ziemi“. Okrzyk z zapałem pochwycił tysięczny tłum i rozległa się melodya „Roty“ Konopnickiej. W końcu w dłuższej przemowie p. Kończyński nawoływał do jedności i zgody narodowej. Wychodzących z gmachu magistratu legionistów panie obrzuciły kwiatami.

Ze śpiewem „Jeszcze Polska nie zginęła“ i przy dźwiękach orkiestry odprowadzono legionistów. Młodzież niosła legionistów na rękach przez ulice miasta. Niezwykłemu widokowi z rozrzewnieniem przyglądała się publiczność.

Wieczorem odbył się na cześć przybyłych z Marmarosz Sziget legionistów w sali Grand hotelu raut, który zgromadził wiele wybitnych osobistości miasta. Przybyłych legionistów powitała imieniem pań komitetowych p. Habichtowa, poczem przemówił kapitan Górecki, który skreślił historyę przejść Żelaznej Brygady. Gorące swe przemówienie zakończył okrzykiem na cześć powstającej Polski oraz sióstr-sanitaryuszek pp.: Germanowej, Krzymuskiej i Kosowskiej. Raut przeciągnął się wśród serdecznego nastroju do późnej nocy.

KRONIKA.

Z miasta.

Z NIEDZIELI. Pogodną była wczorajsza niedziela, pogodną przedewszystkiem nastrojem, jaki panował w mieście. Kraków nie reaguje doraźnie i zewnętrznie na wielkie chwile w życiu narodu — ale czuje głęboko i po pewnym czasie coraz wyraźniej się to uwydatnia. Wczoraj dekoracya miasta była obfitszą; na wielu ulicach dalszych pojawiły się nowiuteńkie flagi o barwach narodowych, na wielu wystawach i w oknach prywatnych mieszkań przybyły patryotyczne ozdoby. Głębokie rozradowanie wionęło na tysiące znękanych wojną i niedolami wszelkiego rodzaju mieszkańców podwawelskiego grodu. Zapomniano o codziennych troskach — „dobra nowina“ na jaką wieki z górą czekano, rozpogodziła czoła. Nastrój był przez dzień cały prawdziwie świąteczny. Wielkie święto, święto Zjednoczenia dzwoniło w sercach gorną, nieopisaną radością. **Podczas przyjęcia legionistów, pod pałacem Wielopolskich setki osób łzy miało w oczach. Kościoły pełne były pobożnych; gorące dzięki płynęły do Pana Zastępów za łaskę dożycia wielkiej chwili wolności i zjednoczenia.**

ROK SZKOLNY NA UNIW. JAGIELL. Przypominamy, że otwarcie roku szkolnego na uniwersytecie Jagiellońskim odbędzie się jutro przed południem, poprzedzone nabożeństwem w kościele ś. Anny o godz. 9 rano.

„TYDZIEŃ OPIEKI LEGIONOWEJ“. We wtorek dnia 15 b. m. w 101 rocznicę zgonu Tadeusza Kościuszki, rozpocznie się w Krakowie „Tydzień Opieki Legionowej“. — Towarzystwo Opieki Legionowej żywi nadzieję, że wszyscy mieszkańcy wawelskiego grodu, w obecnym poważnym nastroju — jako obywatele Zjednoczonej, Niepodległej Polski — zaświadczą hojną ofiarnością podczas Tygodnia Opieki Legionowej, że oceniają w pełnej mierze czteroletnie bohaterskie trudy Legionów Polskich i nie pozwolą, aby inwalidzi legionowi, wdowy i sieroty po legionistach cierpieć mogły niedostatek.

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO dowiadujemy się, że docentowi filologii słowiańskiej, dr. Tadeuszowi Lehr-Spławińskiemu zaproponowano nadzwyczajną katedrę tegoż przedmiotu na uniwersytecie w Czerniowcach.

Z SALI KONCERTOWEJ. Eisenberger Seweryn odegra na koncercie Tow. Muzycznego dn. 18 b. m. Weber: Sonata As-dur op. 39. Mendelsohn: a) Cztery pieśni bez słów, b) Scherzo a Capriccio — Brahms: Trzy rapsodye; Schumann: Karnawał. — Początek o godz. 7 wieczór. Bilety w księgarni S. A. Krzyżanowskiego.

NIEPORZĄDKI NA CMENTARZU. Śmiertelność szerzy się z dniem każdym. Grabarze nie są w stanie wykopać mogił, a wczoraj działy się sceny zapewne nie notowane w kronice cmentarnej, zapowiedziano bowiem odłożenie pogrzebów na następny dzień. Dotyczyło to tych zmarłych, którzy spocząć mieli na tak zwanych „kwaterach“, których zwłoki znajdują się w domu przedpogrzebowym. Odchodziła więc publiczność, przybyła na pogrzeby, a żałobnicy bezradnie oczekiwali na decyzyę. Jak nas poinformowano, grabarze nie mogą nadążyć pracy, jest ich zamało, a niska taksa jak twierdzą, nie zachęca do tego zawodu. Wczoraj po południu 15 zmarłych pochowano „na kwaterach“, resztę pozostawiono do następnego dnia. Gotowiśmy mieć zatem strajk grabarzy, więc w sprawę tę powinien wglądnąć referent magistratu p. radca Grodyński, aby niesłychane nieporządki usunąć.

ZAMORDOWANIE DWÓCH ŻANDARMÓW. Starostwo w Myślenicach doniosło telegraficznie tutejszej dyrekcyi policyi, że dwaj dezerterzy, jeden liczący około lat 24, drugi około 36, zamordowało dwóch żandarmów. Posterunek żandarmeryi tamże doniósł, że byli to wachmistrze: Witomski i Peleszczuk. Młodszy z bandytów symulował patrol, prowadzącą dezertera. Morderstwo nastąpiło w nocy, gdy ich żandarmi chcieli aresztować.

NEKROLOGIA.

† A n t o n i N i k o d e m o w i c z. Wczoraj zmarł po krótkiej chorobie ś. p. Antoni Nikodemowicz, dyrektor urzędu pocztowego Kraków 1. Śmierć ta, zabierająca człowieka w sile wieku, w pełni żywotności i energii, jest niespodziewanym bolesnym ciosem dla całego podwładnego personalu, dla którego zmarły był od lat 10-ciu wzorem pracy, prawości i poczucia obowiązku, a zarazem sprawiedliwym a najżyczliwszym zwierzchnikiem, opiekunem pełnym dobroci, skarbiącym sobie powszechne zaufanie i wdzięczność. Żal po tej przedwczesnej stracie jest tem większy, że znany patryotyzm i cywilna odwaga zmarłego, czyniły go kierownikiem, przy którym z wiarą i otuchą mógł spoglądać w przyszłość cały personal. Cześć Jego pamięci!

† A d a m K a n n e n b e r g. Ofiarą panującej epidemii hiszpańskiej grypy padło znów młode i piękne nadzieje rokujące życie. W niedzielę dnia 13 b. m. zgasł ś. p. Adam Kannenberg, słuchacz praw i absolwent kursów Akademii handlowej, przeżywszy lat 22. Zmarły był synem radcy Józefa Kannenberga, dyrektora tutejszej Akademii handlowej. Cios, dotykający wielce zasłużonego i powszechnie poważanego pedagoga, budzi w naszem mieście ogólne współczucie. Pogrzeb we wtorek dnia 15 b. m. o godz. 2 i pół po południu z ul. Studenckiej l. 19.

† H e l e n a P a w l i k o w s k a. Dnia 12 b. m. zmarła we Lwowie przeżywszy lat 87 ś. p. Helena z hr. Dieduszyckich Pawlikowska, wdowa po nader zasłużonym obywatelu i patryocie, znanym w Krakowie ś. p. Mieczysławie Pawlikowskim, matka Jana Gwalberta i ś. p. Tadeusza, dyrektora teatrów w Krakowie i Lwowie. Zgon ś. p. Heleny Pawlikowskiej wywołał szczery żal w szerokich kołach przyjaciół i znajomych domu Pawlikowskich. Ś. p. zmarła, wzorowa żona i matka, czyniąca przez całe życie wiele dobrego ale tylko w ten sposób, aby „nie wiedziała prawica co daje lewica“, gorąca patryotka, była duszą tego przezacnego, polskiego domu w Krakowie przy Rynku kleparskim, który był ośrodkiem kultury i czystej myśli narodowej. Wszystko, co Kraków posiadał w swoim czasie wybitnego, często skupiało się w tym domu. Bywali u Pawlikowkich złączeni gorącą z niemi przyjaźnią: Asnyk, Sewer, uczeni, artyści i działacze polityczni. Hojność ś. p. Pawlikowskiej zapisała się trwale w sercach licznej młodzieży, której dopomagała do studyów, oraz ubogich, którym przynosiła ulgę w ciężkiej doli. Eksportacya do grobu rodzinnego w Medyce odbędzie się jutro z domu żałoby przy ul. Zacharyewicza l. 3 o godz. 10 rano. Cześć pamięci szlachetnej matrony polskiej!

Wiadomości telegraficzne.

ODROCZENIE KONGRESU NARODÓW UCIŚNIONYCH.

Genewa. B. kor. Kongres narodów uciśnionych w państwach centralnych zapowiedziany na 10 bm. do Paryża, został odroczony. „Bataille“ z 11 bm. dowiaduje się, że odroczenie to nastąpiło wskutek żądania rządu francuskiego. Według wiadomości, jakie otrzymały tutejsze koła koalicyjne, o d r o c z e n i e k o n g r e s u [illegible] sobie rząd a m e r y k a ń s k i.

KOZACY W DRODZE NA CARYCYN.

Kijów. B. kor. Ukraińska agencya telegraficzna donosi, że kozacy dońscy przekroczyli Don w kierunku na C a r y c y n i wraz z armią astrachańską idą na Carycyn, do którego zbliżyli się już na odległość 15 wiorst.

KRYM I UKRAINA.

Kijów. B. kor. Prezydent ministrów Łysogub oświadczył reprezentantom prasy, że rokowania z K r y m e m zostały z e r w a n e, ponieważ delegacya krymska nie miała dostatecznych pełnomocnictw.

NA CZAS PRZEJŚCIOWY.

Berlin. B. kor. Kanclerz państwa przedłożył sejmowi Rzeszy projekt ustawy, upełnomocniający do gospodarczych zarządzeń w czasie przejściowym.

†

ADAM KANNENBERG

słuchacz praw,

ur. 10 grudnia 1896, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu 13 października 1918 r. Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby L. 19 przy ulicy Studenckiej na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we wtorek dnia 15 b. m. o godzinie $2^1/_2$ po południu, na który to smutny obrzęd stroskani rodzice i rodzeństwo zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych. **Nabożeństwo żałobne** odprawionem zostanie we środę dnia 16 bm. o godzinie 9 rano w kościele OO. Kapucynów.

†

Antoni Nikodemowicz

Dyrektor c. k. Urzędu pocztowego w Krakowie,
Kawaler Orderu Franciszka Józefa na wstędze waleczności,

przeżywszy lat 51, po krótkiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu d. 13 października 1918 r. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu, na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we wtorek dnia 15 bm. o godzinie 4 po południu, na który to smutny obrzęd stroskana żona wraz z córką i rodziną zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne odprawionem zostanie we środę dnia 16 bm. o godzinie 8 rano w kościele OO. Karmelitów na Piasku.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ [illegible] — Redaktor odpowiedzialny [illegible] — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie [illegible]